Nr 146. **Kraków, Sobota 30 Marca 1912.** **Rok XXXI.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
„ innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa kanałów w parlamencie.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 30 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dyskusyi nad nowelą kanałową kontynuował pos. Trylowski, zaczętą we czwartek mowę. — Miała to być mowa obstrukcyjna, jednak pos. Trylowski skończył ją już po godz. 11 oświadczając, że jest przekonany, iż Rusini prędzej czy później będą musieli chwycić się ostrzejszej taktyki, bo stosunki w Galicyi są nieznośne. Rusini będą głosowali przeciw przedłożeniu z politycznych i rzeczowych względów.

Pos. Franda przemawiał po czesku a potem po niemiecku i oświadczył, że rewizya ustawy o drogach wodnych jest konieczną, gdyż ustawa nie była dostatecznie przygotowaną. — Przy drogach wodnych nie chodzi o tak wielkie sumy, jak niektórzy sądzą. W każdym razie chodzi o inwestycye bardzo produktywne, które w ciągu lat przyczynią się do wzbogacenia państwa i ludności.

Następnie zabrał głos prezes Koła polskiego dr Leo.

Mowa prezesa Lea.

Wysoka Izbo! Z ramienia moich przyjaciół politycznych mam pełnomocnictwo, a wobec Wysokiej Izby jestem zobowiązany jasno przedstawić stanowisko, które zajmuje Koło polskie w sprawie dróg wodnych, a szczególnie w przedmiocie przedłożonej obecnie noweli do ustawy o drogach wodnych. Nie po raz pierwszy sprawa dróg wodnych jest na porządku dziennym obrad Wysokiej Izby. Kilkakrotnie parlament, wybrany na mocy powszechnego prawa wyborczego, zajmował się tą sprawą, a nawet już raz w drodze nagłej zaurgował ostateczne wykonanie budowy dróg wodnych, uchwalonych w ustawie z r. 1901. Koło polskie od samego początku mocy obowiązującej konsekwentnie zajmowało jedno i to samo stanowisko prawne, a więc z rosnącą energią broniło zapatrywania, że obowiązujące ustawy nie mogą być samowolnie interpretowane lub też pozostawać niewykonanemi. Koło polskie nie mogło przeto uwierzyć, aby ktokolwiek w Wys. Izbie mógł poważnie wziąć na siebie tę wielką odpowiedzialność za to, aby uprawnione i ustawą i w zgodnych oświadczeniach woli największych stronnictw politycznych uznane doniosłe interesy poważnych obszarów państwa miały być naruszone w tej Wys. Izbie.

Drogi wodne i koleje alpejskie.

Zawsze wskazywano na to, że uchwalone w roku 1901 budowle kolejowe i kanałowe pozostają w nierozerwalnej wewnętrznej łączności ze sobą i tworzą przedmiot jednolitego, równomiernego północ i południe obejmującego gospodarczego programu, że więc nie można po wykonaniu jednej części tego ustawowo unormowanego planu inwestycyjnego resztę planu poprostu zarzucać. (Oklaski). Chociaż iunctim między kolejami alpejskiemi a drogami wodnemi nie zostało uwidocznione prawniczo w ustawie ramowej, to jednak nie ulega kwestyi iunctim historyczne i polityczne między temi na wielką skalę projektowanemi, jakkolwiek finansowo nie zawsze szczęśliwie przeprowadzonemi aktami państwowej polityki komunikacyjnej. Lecz jeszcze silniej i jeszcze bardziej decydująco, aniżeli to iunctim powstania tych ustaw, przemawia inne iunctim, mianowicie iunctim, wytworzone przez życie, które wyraża się w zdaniu, że w życiu państwa nie śmią być ani poszczególne terytorya państwa, ani poszczególne pola państwowej działalności jednostronnie uprzywilejowane, że raczej tylko na równomiernej opiece nad wszystkiemi jego częściami i wszystkiemi jego zakresami działania polega zdrowie i dobrobyt nowożytnego państwa prawnego.

O postęp gospodarczy.

Wysoka Izba z całym naciskiem wskazała na to iunctim między rozwojem gospodarczym wszystkich obszarów krajów, tworzących jedno wspólne państwo; to iunctim dawno już zostało uznane przez teoryę gospodarczą, jak również przez politykę praktyczną wszystkich kulturalnie wysoko stojących ludów i stwierdzone zostało przez doświadczenie historyczne. Całe państwo, które, jak wiadomo, tworzy gospodarczy organizm, może tylko wtenczas pomyślnie się rozwijać, jeżeli poszczególne części tego organizmu mogą się rozwijać w całej pełni. Niedomaganie jednej części nie przyniesie innym częściom żadnej rzeczywistej korzyści, ale pozbawia je najważniejszego warunku stałego powodzenia, to znaczy wewnętrznego zdolnego do zbytu targu, chronionego przed konkurencyą zagraniczną.

Jeżeli rozwój handlu zagranicznego między dwoma państwami zawisł zawsze od położenia gospodarczego i siły obu obszarów, to tembardziej równomierny postęp gospodarczy wszystkich części jednego i tego samego obszaru państwa tworzy podstawę równie korzystnego dla wszystkich części procesu rozwoju. To nakazuje z całą stanowczością najwyższa racya państwa.

Emigracya.

Największe królestwo monarchii straciło w ostatnich dziesiątkach lat wskutek emigracyi przeszło 450.000 dzielnych a zdolnych i chętnych do pracy obywateli państwa. Z roku na rok emigrują setki tysięcy robotników sezonowych z Galicyi, aby doprowadzić obcemu rolnictwu tanią siłę roboczą kosztem własnego rolnictwa, a z wielką szkodą gospodarstwa austryackiego. Czyż ta smutna emigracya bezdomnych, niekiedy całkowicie pozbawionych opieki austryackich obywateli państwa ma przed całym światem cywilizowanym świadczyć, że albo nie mamy dobrej woli lub należytego zrozumienia, abyśmy zapomocą stosownej i na wielką skalę zakreślonej polityki inwestycyjnej chcieli kres położyć tej państwowej i ludowej nędzy? Czyż państwo austryackie miałoby się wyróżniać wśród wszystkich państw cywilizowanych właśnie tem, że najbardziej drogocenne dobro gospodarcze, t. j. pracę ludową, w coraz większych ilościach wyrzuca na targ międzynarodowy? Czyżby nie należało raczej ze stanowiska doniosłego, ogólno-państwowego interesu ponieść chociażby największą ofiarę finansową, aby zachować dla państwa wzrost ludności, który z pewnością jest także wzrostem siły mocarstwowej. Poważne powody tłomaczą, sądzę, dostatecznie pod względem gospodarczym i politycznym, dlaczego Koło polskie trwa i trwać musi przy ścisłem przeprowadzeniu ustawy o drogach wodnych.

Pokuta za błędy rządu.

Wysoka Izbo! Pod względem gospodarczym, zdaje się, doniosłość dróg wodnych nie jest poważnie podawaną w wątpliwość, pod względem technicznym, według zdania powag fachowych co do budowy dróg wodnych nie ma żadnej wątpliwości. Pozostaje jeszcze troska o pokrycie finansowe. Tutaj niech mi wolno będzie postawić zapytanie, czy może właśnie największy i z najliczniejszą ludnością kraj koronny monarchii ma pokutować za to, że w ostatnich latach nie mogła się ujawnić skuteczna i konsekwentnie przeprowadzona polityka finansowa? Czyż największy nieprzyjaciel naszego narodu, chociażby tylko z cieniem jakiegokolwiek uprawnienia może twierdzić, że Koło polskie nie broniło stale, konsekwentnie i z całym naciskiem na wszystkich polach administracyi publicznej zasady podporządkowania interesom państwowym i to nawet z ciężkiemi ofiarami popularności? Czyż państwo obecnie we własnym interesie nie powinno się odwzajemnić?

Powoływanie się na obecne trudne położenie finansowe państwa zdaje się być w tym wypadku rzeczą wprost niebezpieczną, gdyż przez to karmi się te finansowo i gospodarczo nieuzasadnione, a politycznie rozkładowe idee, które opierają się na fałszywem zapatrywaniu, iż wypełnianie państwowych celów mocarstwowych wychodzi na szkodę nowożytnej polityki socyalnej i gospodarczej, do której dążą wszystkie ludy kulturalne. Przy rozsądnem gospodarowaniu finansami mogą i muszą być zaspokojone wszystkie uprawnione potrzeby publiczne, równomiernie z roztropnem rozważeniem wszystkich szczególnych momentów. W przeciwnym razie jednostronne naprężenie sił gospodarczych osłabiłoby ekonomicznie, a niebawem i finansowo organizm państwa, a w końcu całkowicieby go wyczerpało. Byłoby pewnego rodzaju gospodarką rabunkową, gdyby nie popierano i nie urzeczywistniano sił gospodarczych organizmu państwowego za pomocą patrzącej w przyszłość polityki inwestycyjnej.

Odprawa Rusinom.

Wysoka Izbo! Nasze, oparte na ustawie żądanie, aby budowa dróg wodnych w Galicyi była możliwie szybko przeprowadzoną, leży nietylko w interesie naszego kraju, ale i w interesie całego państwa, a o ile jest w interesie kraju, to służy z pewnością całemu krajowi bez różnicy klas ludności, a więc i bez odróżniania jednej lub drugiej narodowości. Jeżeli mimo tego już z pierwszego czytania przedłożenia, mającego na celu przeprowadzenie nowej drogi wodnej od Wisły przez San aż do Dniestru, a więc podniesienie gospodarcze całego kraju i poparcie dobrobytu wszystkich jego mieszkańców, korzysta reprezentacya naszych braci w kraju, Rusinów do tego, aby pod groźbą obstrukcyi zgłosić narodowo-polityczne żądania, to musimy otwarcie, ale także jasno i stanowczo oświadczyć, że **klub ukraiński na tej drodze niczego od nas nie osiągnie i w ten sposób nie skłoni nas do żadnego ustępstwa.** Jak dotąd i nadal zawsze gotowi jesteśmy dobrowolnie zadośćuczynić kulturalnym i gospodarczym potrzebom naszych ruskich współobywateli, **nie ustąpimy jednak przed żadną presyą, z jakiejkolwiek strony ona by przyszła.** (Oklaski na ławach polskich).

Przeciw gwałceniu ustawy.

Koło polskie wita przedłożenie rządowe, zapowiedziane już w najwyższej mowie tronowej z zadośćuczynieniem, ponieważ to przedłożenie położy ostatecznie kres sprzecznemu z ustawą stanowi, naruszającemu do głębi poczucie prawne i ponieważ w tem przedłożeniu uwzględnione są uprawnione żądania naszego kraju, co prawda nie pod każdym względem, ale przecież na ogół. Wielkie inwestycye na polu gospodarstwa wodnego i polityki komunikacyjnej uważamy nie tylko za środek otworzenia dla ludności naszego kraju nowego źródła zarobku i sposobności do pracy, ale uważam te politykę inwestycyjną także za najodpowiedniejszy środek do stworzenia silnych podstaw polityki mocarstwowej. Prosimy wysoką Izbę z tych punktów widzenia osądzić politykę Koła polskiego w kwestyi dróg wodnych. Taksamo jak daleką nam jest myśl, byśmy odmawiać mieli słusznym interesom innych krajów koronnych naszego poparcia lub też naruszać ich interesa, tak też mamy nadzieję, że również z innej strony tej wysokiej Izby będzie wobec nas stosowaną ta sama metoda postępowania politycznego. Pod względem formalnym proszę o wybór złożonej z 53 członków komisyi gospodarstwa wodnego. (Oklaski i brawa).

Inni mowcy polscy.

Pos. Angerman oświadcza, że budowa kanałów jest konieczna, zwłaszcza ze stanowiska interesów Galicyi, gdzie bez dróg wodnych niema mowy o rozwoju przemysłu i podniesieniu kraju. Przy pomocy kanałów mogłaby Galicya lepiej eksploatować swoje źródła naftowe i skarby naftowe. Nafta galicyjska mogłaby wtedy konkurować w Anglii, Francyi, nawet w Szwecyi. Przemysł metalowy w Galicyi nie może się rozwinąć z powodu braku tanich środków komunikacyjnych. Można śmiało liczyć na 5% oprocentowanie kanału. Przez kanały galicyjskie stworzonoby najkrótsze połączenie między morzem Czarnem a Północnem. Wszystkie czynniki w Austryi muszą się energicznie starać, aby w interesie ludności i państwa ta tania droga transportowa została zbudowana (Oklaski u Polaków).

Mowa Daszyńskiego.

Poseł Daszyński przypomina, że ustawa kanałowa przyszła przed 11 laty do skutku w drodze kompromisu, że koleje alpejskie i budowa portu tryesteńskiego wielkimi kosztami i z przekroczeniem preliminowanych sum była wówczas równocześnie uchwaloną, podczas gdy teraz jeszcze trzeba prowadzić walkę o resztki ustawy kanałowej. W roku 1908 Izba ponownie większością dwóch trzecich głosów oświadczyła się za rozpoczęciem budowy dróg wodnych; toż samo w roku 1909. Jest nieprawdą, jakoby chodziło o żądanie tylko jednej partyi. Dziś zwłaszcza w Galicyi jest „communis opinio“, że kanały oznaczają początek polityki przemysłowej w kraju. Kraj chce się przemysłowo rozwinąć, — nie chce być dłużej kolonią Austryi lub Niemiec. (Oklaski u polskich soc. dem.). Zawsze się powiada, że tylko Polacy żądają kanałów, ale jest przecież także interesem Rusinów, którzy emigrują z powodu braku zarobku w kraju, aby w kraju samym znaleźli pracę. A nie jest tajemnicą, że także żydzi teraz dostarczają wielkiego kontyngentu emigrantów i że masy żydów znajdują się w bardzo silnem przesileniu gospodarczem. Cały kraj potrzebuje pracy, potrzebuje nowoczesnego wielkiego przemysłu, który jednakże bez tanich środków komunikacyjnych i bez węgla jest niemożliwy. Węgiel, skarby natury i praca ludzka są, trzeba tylko stworzyć warunki, aby przemysł mógł powstać. Nawet agraryusze galicyjscy już dawno przestali być przeciwnikami kanałów i oni także odczuwają ogromnie ciężar tej wielkiej ucieczki ludzi z kraju i dlatego rzeczywiście cały kraj przyszedł do przekonania o konieczności kanałów.

Mówią o t. zw. polskim kanale, jednakże nie należy zapominać, że nieprawdą jest, jakoby Galicya miała największy udział w kredytach na drogi wodne. — Najlepiej przecież traktują Czechy, gdzie także mieszkają Niemcy, a kraje alpejskie w ostatnich latach dostały 70 milionów koron na cele gospodarstwa wodnego. Z pewnością rząd musi się starać, aby żądanie budowy kanału Dunaj-Odra było również zapewnione, a partya mowcy z pewnością tę akcyę poprze, albowiem dla polskiego kanału byłoby to bardzo korzystnem, gdyby zbudowano także kanał Dunaj-Odra, ponieważ przez to wciągniętoby Galicyę w światową sieć komunikacyjną. Rozumie się, że teraz mszczą się stare grzechy, że sprawa inaczejby wyglądała, gdyby się w r. 1904 było rozpoczęło budować kanały. Tymczasem, niestety, przy pomocy Koła polskiego wyrzucono miliardy na cele wojskowe, a teraz woła się szyderczo, że Polacy przychodzą z wielkiemi żądaniami do Izby. Koło polskie nigdy niczego szczególnego nie przyniosło do kraju. Zawsze wszystko dawało państwu i tronowi, a swój własny kraj wygładzało. Nie jest, niestety, prawdą, że Koło polskie najlepsze robi interesa dla kraju; może niektórzy członkowie Koła polskiego przywożą do domu ordery i tytuły, ale jedyną korzyścią ostatnich 20 lat były koleje strategiczne, które krajowi wyrządziły w każdym kierunku szkodę. Nie jest słabością Koła polskiego, tylko jego siłą, że stara się o kanały. Jeżeli Rusini chcą Koło polskie w tem zwalczać, to zwalczają cały naród polski. Byłoby najprzewrotniejszą polityką nie żądać czegoś, ponieważ przypadkiem inny tego żąda. Drogi wodne nie będą narodowe. Na drogach wodnych transportować się będzie tani szuter dla dróg, tani materyał budowlany, tanie drzewo. Dla małych rolników jest decydującem, czy materyał budowlany jest tani. Czy Rusini nie chcą mieć dobrych dróg, dobrych domów i taniego drzewa? Najbiedniejsze narody, które potrzebują nadzwyczajnych warunków dla powstania swego przemysłu, muszą żądać tanich środków komunikacyjnych, albowiem tylko w ten sposób można z państwa agrarnego zrobić państwo przemysłowe. To jest jednakże miarodajnem tak samo dla Polaków, jak i dla Rusinów. Wkońcu oświadcza mowca, że jego stronnictwo nie przystępuje do obrad w komisyi z zamiarem wygrywania jednego kraju przeciw drugiemu, tylko z zamiarem wybudowania kanałów w interesie Galicyi i ludności kraju (Oklaski).

Dalsza dyskusya.

Pos. Wolf oświadcza się przeciw noweli kanałowej. Zupełne przeprowadzenie ustawy wymagałoby ogromnych kosztów a przy obecnem zadłużeniu państwa nie można myśleć o takim eksperymencie.

Pos. Seitz przypomina Wolffowi, że w roku 1901 był największym zwolennikiem budowy kanałów i w mowie, wtedy wygłoszonej, nazwał chwilę wniesienia tej ustawy chwilą historyczną i wielkim czynem kulturalnym. Takie niekonsekwencye cechują jednak całe stronnictwo Wolffa. Socyaliści są za budową dróg wodnych, ale stanowczo sprzeciwiają się budowie jakichkolwiek poszczególnych części sieci kanałowej bez równoczesnego rozpoczęcia budowy najważniejszego kanału Dunaj-Odra.

Pos. Eug. Lewicki omawiał gospodarcze stosunki w Galicyi i dążności Rusinów na polu gospodarczem. Polacy zabierają ruskim chłopom ziemię. Potrzebniejszem od kanałów byłoby uwolnienie własności chłopskiej od przeciążenia hipotecznego. Nie dróg wodnych, lecz podniesienia gospodarczego potrzeba Galicyi. Nieprawdą jest, jakoby kanały były żądaniem całego kraju, jak to przedstawił dr Leo. Polacy powinni raz przyjąć do wiadomości, że Rusini nie chcą cierpieć ich panowania.

Pos. Krek podnosi wątpliwość, czy ubezpieczenie społeczne, uporządkowanie finansów, albo i sanacya finansów krajowych nie byłyby ważniejsze, niż kanały. Wskazuje na zaniedbanie krajów południowych co do komunikacyi i budowli wodnych.

Pos. Stribrny zbija twierdzenie, jakoby przedłożenie było szczególną zdobyczą dla Czechów. Przedstawia szczegółowo życzenia posłów czeskich co do regulacyi rzek w Czechach.

Pos. Schraffl oświadcza imieniem chrześcijańsko-społecznych, że obecne brzmienie noweli kanałowej jest dla większej części chrześcijańsko-społecznych nie do przyjęcia, ponieważ interesa krajów południowych nie są tam strzeżone. Izba musi zdobyć się na przeprowadzenie programu, w którymby znajdowała się ustawa wojskowa, ustawa wodna, koleje lokalne, sanacya finansów krajowych, reforma podatkowa i usunięcie gospodarki deficytowej.

Dr Gustaw Gross oświadcza, że Związek niemiecko-narodowy odpowiednio do życzenia wielkich stronnictw zgodził się na I czytanie ustawy kanałowej w tej sesyi, że jednakże nie oznacza to merytorycznej zgody z treścią ustawy. Tem mniej oznacza to przyjęcie jej bez zmiany, przeciwnie, w dzisiejszem brzmieniu ustawa nie jest do przyjęcia. (Potakiwania u niem.-nar.). Mowca zwraca się przeciw postanowieniu ustawy, upoważniającemu rząd do dowolnych virements co do poszczególnych budowli w poszczególnych krajach. Przez to rząd otrzymałby fundusz dyspozycyjny, liczący wiele milionów, dla rozdziału budowli wodnych na poszczególne kraje. Powinny decydować tylko względy rzeczowe, nie zaś partyjno-polityczne. Tylko jeżeli w tym kierunku dane będą wszelkie gwarancye, można będzie w komisyi stworzyć dzieło, mające wartość. (Oklaski u Niemców).

Następnie dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych „contra“ pos. Tuszara (czeski soc.-dem.) i „pro“ dr Löwensteina.

Mowcy generalni.

Pos. Tuszar oświadcza, że tylko rząd jest winien, iż publiczność zachowuje się sceptycznie wobec dróg wodnych. Wykazuje konieczność budowli dróg wodnych. Przez kanały w Galicyi rozwinie się handel i przemysł, a wtedy reprezentacya Galicyi w Izbie będzie inaczej wyglądała jak dziś. Żali się na upośledzenie w przedłożeniu Moraw i oświadcza się za odesłaniem ustawy do komisyi, gdzie zastrzega sobie, że socyaliści czescy postawią różne poprawki. — (Oklaski).

Mowa pos. Loewensteina.

Pos. Löwenstein, generalny mowca pro, przypomina zapał, z jakim przed 11 laty ustawę kanałową uchwalono. Ale po uchwaleniu i sankcyonowaniu jej, gdy już miała wejść w życie, rozpoczęła się na nowo dyskusya kanałowa i bierny opór rządu, wskutek czego do budowy nie przystąpiono. Jednakże wszystkie stronnictwa polityczne polskie są bez wyjątku za budową kanałów, które należą do dogmatów wiary politycznej naszego programu; nie odstąpimy od nich, dopóki budowa kanałów nie będzie przeprowadzoną. Mowca wykazuje nielojalność wobec Galicyi w sprawie budowy kanałów. Przypomina iunctim z kolejami alpejskimi i oświadcza, że jeżeli nie chciano ustawy wykonać, to trzeba było ją znieść, ale w drodze konstytucyjnej, przez inną ustawę parlamentarną, gdy zaś tego nie uczyniono, to było obowiązkiem ustawę wykonać. Biedny człowiek musi ciężko walczyć o kawałek chleba i mimo największej nędzy wszystko uczynić, aby tylko trzymać się ściśle ustaw, ci zaś, którzy są powołani do przestrzegania ustaw, nie wykonują ich. Sumienie i wiara są potrzebne i w życiu politycznem. (Głosy: Bardzo dobrze!) Nowela stworzyła nowych przeciwników, tak, że teraz mamy przeciwników starej i nowej ustawy, przeciwników zasadniczych i przyjaciół kanałów, którzy jednak są przeciw budowie in concreto.

Mowca polemizuje z przeciwnikami kanałów, którzy twierdzą, że kanały nie są już obecnie w modzie i że budowa ich doprowadzi do bankructwa państwowego. Przytacza zdanie ministra handlu Rösslera o kanałach. Dr Rössler jest nie tylko ministrem, ale także trochę się zna na tej sprawie. (Wesołość). Jest on powagą w tej mierze, a jego zdanie o kanałach jest zupełnie odmiennem. Nieprawdą jest także, jakoby można zastąpić kanały budową trzeciego lub czwartego toru. Także uwaga, że budowa kolei jest tańszą niż budowa kanałów, nie jest na miejscu. Wprawdzie budowa kanałów jest droższą, ale za to przewóz kanałami jest tańszy. Nie należy przytem zapominać o wielkich wydatkach personalnych na kolei, podczas gdy wydatki personalne na największej linii kanałowej są bardzo małe. Masowy przewóz towarów może się odbywać tylko drogą wodną, gdyż koleje nie mogą nawet tego przewozu pokonać. Mowca zdradzi tajemnicę: ministerstwo kolejowe zwróciło się do dyrekcyj kolejowych z zapytaniem, jakie będzie oddziaływanie kanałów na koleje. Wszystkie dyrekcye odpowiedziały, że nie tylko nie będzie żadnej szkody, ale nawet wyniknie korzyść i, że nawet uważają drogi wodne za konieczne uzupełnienie kolei. Dalej występował mowca przeciw twierdzeniu, jakoby drogi wodne nie były rentowne.

W polemice z Wolffem przytacza mowca jako miarodajne motywa do przedłożenia kanałowego w Prusiech, gdzie wyraźnie podniesiono korzyść dróg wodnych, polegającą na utworzeniu nowych dróg komunikacyjnych, na stworzeniu nowych przemysłów, nowych obszarów dla handlu i przemysłu. — Nie wystarcza być wielkiem państwem pod względem wojskowym, należy być niem także pod względem gospodarczym. (Żywe oklaski). Patrzcie wokoło! Wszystkie państwa dzielą się światem, tylko Austrya zachowuje się bezczynnie. W Ameryce południowej przemysł nasz i handel jest tylko mało znanym, natomiast jedna flaga powiewa zawsze nad brzegami Cichego i Atlantyckiego oceanu. Jest to flaga nędzy ludzkiej, którą emigranci zawsze ze sobą wiozą. „Made in Austria“ to znana marka dla żywego towaru eksportowego z Austryi.

Parlament z roku 1901 miał szerokie horyzonty. Niestety, jego prace poszły na marne przez małoduszność jego następców. (Potakiwania u Polaków). W komisyi nadarzy się sposobność uwzględnienia życzeń wszystkich interesowanych krajów. Polacy sami co do pewnych punktów mają niektóre wątpliwości i wszystkie życzenia życzliwie traktować będą, o ile one nie będą narażały całego dzieła na niebezpieczeństwo.

Przeciwnicy kanałów pytają, dlaczego, jeżeli już ma się budować kanały, buduje się kanały polskie. Jeżeli rozbiór Polski był ze stanowiska politycznego zbrodnią, popełnioną na narodzie kulturalnie wysoko stojącym, na narodzie wolnym i cywilizowanym, który zdobył sobie wielkie zasługi około kultury ludzkiej, to sposób dokonania podziału był zbrodnią geograficzną i gospodarczą. Wąski szmat ziemi odcięto od wszelkich naturalnych komunikacyj bez stworzenia nowych komunikacyj. Jak kraj mógł się w takich warunkach rozwijać!? Zaniechano uchwycenia dalszego rozwoju wielkich tradycyj polskich i przez dziesiątki lat Galicya niczem innem nie była, jak tylko targiem zbytu dla zachodu. Dopiero, gdy nastała era autonomii, naród zdobył się na samodzielną czynność gospodarczą. Z własnych sił podwyższył naród polski budżet szkolny z kilkuset tysięcy na 24 miliony. Zwłaszcza u Polaków utwierdziło się przekonanie, że naród, który żyje i chce posiadać siły i wpływy, musi równomiernie rozwijać wszystkie swoje siły twórcze. Tak powstał głos, żądający uprzemysłowienia kraju. Nie kwestya dróg wodnych w Radzie państwa stworzyła kwestyę kanałową dla Galicyi. W związku z uchwałami z czasów Rzeczypospolitej polskiej o stworzeniu połączenia między Wisłą a Dniestrem kwestya kanałowa przez dziesiątki lat była przedmiotem dyskusyi i uchwał. Niezmordowanej gorliwości posła Kozłowskiego należy przypisać zasługę, że udało mu się co roku powodować uchwały, aż żądanie Galicyi zostało uwzględnione w dzienniku ustaw państwa. Do niego przyłączyli się później niezmordowanej pracy pos. Kędzior, Rutowski, Stadnicki i inni.

Dzisiaj już cały zastęp ludzi, świadomych obowiązku patryotycznego, walczy o drogi wodne w interesie kraju i państwa. Zapytywano, jakie towary chcemy przewozić kanałami. Mamy nadzwyczajnie bogate zagłębie węglowe koło Krakowa, które, według oszacowania pierwszorzędnego rzeczoznawcy pos. Zarańskiego, zawiera 20 miliardów ton węgla. Jeżeli będzie można węgiel ten tanio przewozić na wschód, to cała Galicya może być uprzemysłowioną i utworzyć ważny czynnik gospodarczy w państwie. Także dla państwa będzie to ważnem, bo węzeł gospodarczy, staje się węzłem politycznym. Komu zależy na rozwoju monarchii, ten musi się także starać o gospodarcze wzmocnienie kraju. Poseł Wolf podniósł, że węgiel nie jest dla niego argumentem; o węglu w roku 1901 nikt nie mówił, ale przez to węgiel ten nie może zniknąć. Węgiel jest i może być transportowany, jeżeli tylko będzie wydobyty na powierzchnię ziemi, mimo opozycyi pos. Wolfa.

Z całą szczerością mówił poseł Wolf, że on nie widzi powodu, dla którego niemiecki przemysł miałby tracić targ galicyjski. Jak można mieć odwagę powiedzenia czegoś podobnego! (Żywe oklaski u Polaków). Czy mamy wiecznie być gospodarczymi niewolnikami, czy mamy być skazani na sprowadzanie towarów tylko z zagranicy i nie mieć własnych u siebie wyrobi-

nych dla pokrycia własnego zapotrzebowania (Żywe potakiwania u Polaków). Takie zapatrywania potępiają także poważni przemysłowcy, którzy dobrze wiedzą, że niema dla nich niebezpieczeństwa. Jest dla wszystkich miejsce na tej ziemi, dla przemysłu, który już istnieje i dla tego, który ma dopiero powstać w kraju (Potakiwania u Polaków). Nie powinniśmy się wzajemnie zwalczać, możemy żyć wszyscy obok siebie. Dla przemysłu nie jest także dobrze, jeżeli jest nieruchliwym i wygodnym. Panowie za bardzo liczą na zapewniony dla nich targ wewnętrzny, a nie starają się wcale o eksport (Bardzo słusznie! u Polaków). Będzie to dla nich napomnieniem, aby energicznie starali się o zdobywanie targów eksportowych, zamiast traktować nas jako „Hinterland" (Potakiwania u Polaków).

Wreszcie powiedział pos. Wolf, że jeżeli Polacy chcą mieć kanały, to niechaj je budują. Jest to bardzo wspaniałomyślnie. Panowie jesteście przecież centralistami, a gdy chodzi o stworzenie instytucyj gospodarczych, poseł Wolf staje się autonomistą. (Wesołość i potakiwania u Polaków). Myśmy sobie sami dopomogli od kiedy mamy samorząd. W kraju była śmiertelność 35%, na tysiąc. Śmiertelność ta w następnych 20 latach spadła na 25%, na tysiąc, to znaczy przy ludności 8 milionów rocznie uratowano życie 80.000 ludzi. Proszę rozważyć, że dawniej 80.000 ludzi rocznie przedwcześnie umierało!

Gdyby pracy, potrzebnej na wykopanie grobów dla tych ludzi, użyto na wykopanie kanałów, to zamiast tylu grobów mielibyśmy dzisiaj silnie pulsujące życie gospodarcze. (Żywe oklaski u Polaków). Mówią: płaćcie sobie sami wasze kanały. Zwróćcie nam nasze lasy, nasze saliny, których nam świat zazdrości, (żywe oklaski u Polaków), dajcie nam samorząd i wolność gospodarki finansowej, dajcie nam przedewszystkiem wszystko to, co straciliśmy skutkiem wiekowego zaniedbania, a wtedy sami sobie kanały zapłacimy. (Żywe oklaski i brawa).

Uchwała.

Po szeregu faktycznych sprostowań odesłano ustawę w myśl wniosku pos. Leo do osobnej komisyi, złożonej z 53 członków.

Uchwalenie innych spraw.

Załatwiono następnie sprawę ulg podatkowych dla spółek zarobkowych i gospodarczych z poprawkami, wniesionemi przez pos. Kost'ia Lewickiego i Adolfa Grossa, oraz przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o konwencyi cukrowej.

Po wyczerpaniu całego porządku dziennego zamknięto posiedzenie o godz. 12 m. 15 w nocy.

Następne posiedzenie 18 kwietnia.

Wiedeń, 30 marca.

Konwent seniorów uchwalił odbyć następne posiedzenie po świętach 18 kwietnia z następującym porządkiem dziennym: 1) Pierwsze czytanie pragmatyki służbowej dla funkcyonaryuszy państwowych, nauczycieli państwowych, nauczycieli szkół średnich i sędziów. 2) Pierwsze czytanie noweli adwokackiej, noweli notaryackiej i ustawy przeciw pokątnemu pisarstwu.

Po posiedzeniu Izby.

Burzliwe posiedzenie. — Przesilenie w prezydyum Izby. — Pogłoski o odroczeniu Izby. — Pierwsza mowa prezesa Lea i jej silne wrażenie. — Przykry dysonans. — Sprawa Stapiński-Skarbek.

Wiedeń, 30 marca.

Izba posłów odbyła wczoraj ostatnie posiedzenie przed świętami. Posiedzenie to miało chwilami burzliwy przebieg. Do niezwykle burzliwych scen przyszło na początku, a także i na końcu posiedzenia, z powodu starć między Niemcami a socyalistami, które wywołały przesilenie w prezydyum Izby co do osoby wiceprezydenta Pernerstorfera. Ponadto groził także w ciągu dnia wczorajszego wybuch otwartego konfliktu między Związkiem niemieckim a rządem, z powodu panującego już od dłuższego czasu naprężenia między obu stronami, tak, że krążyły nawet pogłoski o nagłem odroczeniu Izby celem umożliwienia wprowadzenia konwencyi cukrowej w drodze § 14. Niemcy bowiem sprzeciwili się załatwieniu wszystkich punktów, stojących na porządku dziennym po ustawie kanałowej. Wobec tego odpadłoby załatwienie konwencyi cukrowej. Po długich rokowaniach, w których groźba odroczenia Izby ważną odegrała rolę, Niemcy zdecydowali się cofnąć protest i zgodzili się na posiedzeniu konwentu seniorów na przeprowadzenie całego ustalonego programu.

Większą część wczorajszego posiedzenia Izby posłów zajęła dyskusya kanałowa, której przebieg był na ogół spokojny i rzeczowy. Z Polaków przemawiali w tej dyskusyi czterej mówcy: Leo, Angerman, Daszyński i Loewenstein. Prezes Leo wygłosił wczoraj w parlamencie pierwszą mowę, której oczekiwano z wielkiem zaciekawieniem. Zabierając głos, miał dr Leo koło siebie bardzo liczne audytoryum, przysłuchujące się z wielką uwagą jego deklaracyi, złożonej imieniem Koła polskiego w tonie bardzo stanowczym. Deklaracya ta zrobiła w Izbie silne wrażenie. Wielkie wrażenie wywołała, jak zwykle, mowa posła Loewensteina, który w przemówieniu swojem bardzo dobitnie przedstawił nielojalność postępowania przeciwników kanałowych wobec Galicyi i ostro polemizował z posłem Wolfem. Zarówno mowę prezesa Lea, jak i posła Loewensteina, przyjęła Izba głośnemi oklaskami. Obaj mowcy odbierali liczne gratulacye. Energicznie w obronie kanałów wystąpił także poseł Angerman, oraz poseł Daszyński, który skarcił stanowisko Rusinów wobec kanałów. Przemówienie jego przyjęto na ławach polskich oklaskami.

Przykrym dysonansem w tym poważnym nastroju, wywołanym znacznym sukcesem Koła polskiego w sprawie kanałowej w Izbie w dniu wczorajszym, były wiadomości, obiegające w kuloarach, o wewnętrznych niesnaskach w Kole polskiem i o sprawie honorowej między posłami Skarbkiem i Stapińskim, o której doniosły wczorajsze dzienniki wiedeńskie.

Wczoraj wieczorem miało się odbyć posiedzenie Koła w sprawie pocesów-Stapińskiego, zwołane na życzenie narodowych demokratów. W ciągu dnia jednak narodowi demokraci prosili, aby sprawę tę usunąć z porządku dziennego wczorajszego posiedzenia. Wobec tego Koło zajęło się na wczorajszem posiedzeniu tylko sprawami bieżącemi.

Ostatecznie sprawa honorowa między pos. Stapińskim a Skarbkiem została załatwiona w drodze ugodowej przez wymianę deklaracyi. Załatwienie nastąpiło w sposób honorowy i nie ubliżający żadnej ze stron.

Ograniczenie kredytu w Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 marca.

Prezydyum komisyi bankowej Koła polskiego, złożone z posłów Kozłowskiego i Steinhausa, odbyło wczoraj konferencyę z ministrem skarbu Zaleskim w sprawie ograniczenia eskontu wekslowego w kraju. Minister zwrócił uwagę na ogłoszony przed trzema dniami komunikat Banku austro-węgierskiego i przedłożył członkom komisyi daty statystyczne po dzień 23 marca b. r., odnoszące się do eskontu wekslowego w filiach tego Banku. Daty te przedstawiają sprawę w świetle korzystniejszem, niż dotąd sądzono.

Lwów, 30 marca.

Na wczorajszej konferencyi dyrektorów banków lwowskich zaznaczono zgodnie niebezpieczeństwo, z jakiem byłoby połączone gwałtowne ograniczenie kredytu w kraju. Uchwalono jednomyślnie wyrazić opinię, że nie należy żadną miarą odmawiać kredytów już przyrzeczonych. Banki dołożą starań, aby dotychczasowe kredyty zostały utrzymane w mocy, uważają jednak za swój obowiązek przestrzedz szerszą publiczność przed zawieraniem nowych interesów, wymagających kredytów. Uchwalono też zwrócić się do decydujących czynników Banku austro-węgierskiego z wyjaśnieniem faktycznych stosunków w kraju, a w szczególności stosunków w ruchu budowlanym, który jest objawem normalnym i zdrowym, a którego podcięcie przez pozbawienie pomocy kredytowej równałoby się gwałtownemu zahamowaniu koniecznego rozwoju miast.

Wiedeń, 30 marca.

Stowarzyszenie podróżujących kupców wystosowało do generalnego sekretarza Banku austro-węgierskiego Prangera obszerne pismo, w którem przedstawia ewentualne katastrofalne następstwa zamierzonej restrykcyi kredytu. W piśmie tem wskazuje się na zupełnie odrębne stosunki finansowe w Austryi, która nie jest tak bogatą, jak inne państwa. Z tego powodu należy przy udzielaniu kredytu trzymać się odmiennego systemu, aniżeli gdzieindziej. Pismo zwraca się dalej do Prangera z prośbą, aby system cenzurowania i eskontowania weksli pozostał niezmieniony i aby pozostawiono nadal cenzorom niemożliwe nieraz rozróżnianie weksli finansowych i towarowych.

Strajki ruskich uczniów.

(Telefonem).

Przemyśl. Wczoraj rano wybuchł w tutejszem gimnazyum ruskiem strajk uczniów. — Uczniowie przybyli rano jak zwykle do szkoły, na 5 minut jednak przed rozpoczęciem nauki, część młodzieży opuściła szkołę i udała się gromadnie na zamek, gdzie urządzono zgromadzenie i śpiewano pieśni. Następnie udali się strajkujący uczniowie pod gmach gimnazyum i domagali się wypuszczenia reszty uczniów, co dyrekcya uczyniła.

Przemyśl. Strajkujący uczniowie gimnazyum ruskiego po wysłuchaniu ognistych mów przywódców na Górze Zamkowej, wrócili przed gmach zakładu głównego, a następnie udali się przed budynek filii gimnazyum i chcieli się dostać do środka, aby zmusić znajdujących się tam uczniów do strajku. Ponieważ brama była zamknięta, przedostali się przez parkan na podwórze, a wywaliwszy drzwi, wtargnęli do gmachu i zajęli groźną postawę wobec profesorów. Jednego z nich powitali studenci okrzykiem: „Na hak z nim!" Dyrektor filii zagroził młodzieży zawezwaniem policyi i tem ją uspokoił.

Dyrektor zakładu głównego, widząc, co się dzieje, kazał młodzież z filii wypuścić; wskutek tego wybuchł strajk ogólny.

Kołomyja. Wczoraj wybuchł strajk w tutejszem ruskiem gimnazyum.

Lwów. Strajk uczniów w ruskich gimnazyach wczoraj się zakończył.

Lwów. Rada szkolna krajowa zastanawiała się wczoraj nad sprawą strajku i, jak słychać, postanowiła na razie zastosować łagodniejsze środki dla ukarania winnych.

Zwrot w przesileniu węgierskiem.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Wiedeń. W przesileniu węgierskiem nastąpił wczoraj bardzo ważny zwrot. Hr. Khuen po posłuchaniu u cesarza wezwał telegraficznie wszystkich członków gabinetu węgierskiego do Wiednia. Ministrowie węgierscy przybyli wieczorem do Wiednia i odbyli naradę. Dziś ma się odbyć narada ministrów węgierskich pod przewodnictwem cesarza. Jak słychać, istnieje zamiar rozwiązania Sejmu węgierskiego i rozpisania nowych wyborów. Mówią jednak także o możliwości innego rozwiązania przesilenia, a mianowicie, przez pozostawienie gabinetu hr. Khuna.

Akcya pokojowa mocarstw.

(Telegr. „N. Reformy".)

Paryż. Słychać, że 5 wielkich mocarstw przedsięweźmie w przyszłym tygodniu w Konstantynopolu wspólną akcyę w sprawie pokoju. Gdyby i ten krok pozostał bez rezultatu, Włochy zdecydowane są wykonać zamierzoną akcyę flotową.

Z Dumy.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Duma obradowała nad projektem ustaw, które zmieniają i uzupełniają ustawę prowizoryczną w sprawie możności nabywania przez chłopów parcel z fideikomisów i dóbr martwej ręki. Projekty ustaw, które wyłącznie obowiązują do prowincyj zachodnich i Królestwa Polskiego, zezwalają na zakupno tanich gruntów przez drobnych rolników bez różnicy pochodzenia i religii.

Nacyonalista Aleksiejew z Warszawy oświadczył, że projekt czyni ujmę godności narodu rosyjskiego na korzyść rolników tubylczych.

Sprawozdawca Iskrzyckij (paźdz.) i prezydent komisyi agrarnej Szydłowskij oświadczyli, że projekt nie ma celów politycznych, tylko jedynie ten, by osiadłemu w okolicy fideikomisów włościaństwu przysporzyć gruntów.

Nacyonalista Cziłowicz wskazuje na przykład, dany przez Prusy w Poznańskiem. Polityka agrarna banku włościańskiego wykazuje, że rząd stoi na tym samym poziomie inteligencyi, jak posłowie centrum.

Pos. Bułat udziela Cziłowiczowi rady, aby wyemigrował do Niemiec, aby znaleść korzystny teren dla swej polityki nacyonalistycznej.

Kadet Berezowskij wskazuje, że opozycya nacyonalistów przeciw projektowi jest nieuzasadnioną, ponieważ on nie zawiera wcale różnego traktowania narodowości. Byłoby złą polityką przenosić kolonistów w okolice, gdzie brak ziemi zdatnej do uprawy.

Izba odrzuciła następnie 94 głosami przeciw 86 wniosek październikowca Skoropackiego, który żądał w tekście projektu skreślenia słowa „tubylczy" włościanie.

Wniosek Szydłowskiego, według którego w zakupnie parcel mogą brać udział nietubylczy włościanie, jeżeli nie ma dostatecznej liczby włościan tubylczych — przyjęto.

Inne artykuły przyjęto w brzmieniu komisyi agrarnej. Wszystkie zmiany odrzucono, między temi także wniosek rządu co do przywrócenia artykułu, skreślonego przez komisyę, według którego komitet agrarny administracyjny jest uprawniony w gubernii chełmskiej wyznaczyć te okolice, gdzie zakupno parceli fideikomisowych i dóbr martwej ręki wyłącznie zastrzeżone zostaje włościaństwu rosyjskiemu.

Telegramy

z dnia 30 marca.

Bilans kolei północnej.

Wiedeń. Na wczoraj odbytem zgromadzeniu rady nadzorczej kolei północnej stwierdzono czysty zysk za r. 1911 w wysokości 18,374.705 K. Po odciągnięciu 5%, dywidendy per 105 K i 75 K reszty dywidendy na całą akcyę, pozostaje 5,177.105 K. Rada zaproponuje generalnemu zgromadzeniu, które się odbędzie 6 maja, superdywidendę jak w r. z. 47 K 50 h na akcyę, a resztę 1,637.829 K przelać na nowy rachunek. Dywidenda ogółem wyniesie więc 227 K 50 h od akcyi.

Strajk w Anglii.

Londyn. Mimo braku decydującej uchwały właścicieli kopalń i górników, zapatrywanie co do ogólnego ukończenia strajku jest optymistyczniejsze.

Londyn. Około 2000 robotników wróciło wczoraj do pracy w Warwickshire. Także w Lanarkshire wielu górników zaczęło pracować i prosiło, aby im dziś wieczór wypłacić płace, gdyż bliscy są zagłodzenia.

Bunt żołnierzy w Nankinie.

Londyn. B. Reutera donosi z Pekinu, że w Nankinie wybuchły poważne rozruchy.— Żołnierze dopuszczają się rabunków.

Meksyk a Stany Zjednoczone.

Nowy Jork. Z La Redo w Taxas donoszą, że rząd meksykański odmawia przyjęcia telegramów do Stanów Zjednoczonych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 29 marca.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolei. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Maurycy Schmal z Grybowa, dr Mieczysław Tomaszewski ze Lwowa, dr inż. Rudolf Pawlik z Wiednia, W. Baldach z córką z Dąbrowy, M. Hirsch z Ciężkowic, Jan Mogiła z Brzeska. N. Wiesenfeld z Tarnowa, Witold Leszczyński ze Lwowa, Roman Kawczyński z Sosnowca, Anna Schneider z Dziedzic. Józef Boksenbaum, Juliusz Stein z Wiednia, D. Schleien z Zabrza (Śląsk), Józef Staszko z Skotschau, Wandalin Klausner z Neu-Hradek, Maksymilian Biliner z Katowic, Jan Prochaska, Józef Otte z Pragi, Maksymilian Zweig z Stockholm, Andrzej Pawlik z Engestofbe (Dania), Michał Wechmik z Knüppelzkle (Dania).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 marca. — Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 305·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 264·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 292·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 251·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 120·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 32·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. [illegible] Clary złr. 40 m. k. 180·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 70·75. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 62·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. [illegible]. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 7[illegible]·—. Salma 40 złr. m. 330·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 245·50. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 245·60. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 5[illegible]2·—.

Berlin, 29 marca. — Austryackie banknoty 84·80. Spirytus —·—.

Paryż, 29 marca. — Renta 3-pro. 93·35. Mąka 35·50.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.